



Święty Mikołaj był biskupem Myry a nie wyrosniętym krasnoludem jakiego dzieci znają z filmów - przypomina ksiądz Zygmunt Słomski z Pręgowa



Pruszcz Gdański. Paczki dla podopiecznych Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego

Święty Mikołaj to nie krasnoludek

MAWRZYŃC ROZENBERG
w.rozenberg@prasa.gda.pl

Ponad pięćdziesięćro dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Pruszczu Gdańskim, prowadzonego przez miejscowe Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, w piątek otrzymało paczki od Świętego Mikołaja.

Imprezę z rozmachem zorganizowano w Miejskim Domu Kultury w Pruszczu. Na początek podopieczni OREW wystawili spektakl, opowiadający o przygodach Don Kichota. Za występ zebrali gromkie brawa. Odართვეli ponadto gości drobnyimi upominkami. Były wśród nich prace plastyczne i własnoręcznie wykonane słodkie pierniczki.

Ogromne zdumienie zaplanowało, gdy na salę wkroczył ksiądz Zygmunt Słomski, proboszcz parafii pw. Bozego Ciała w Pruszczu. Tym razem w płaszczu... biskupa. Jak się okazało, duchowiny nie pomylł strojów.



Teresa Piotka odbiera prezent od Świętego Mikołaja i Szczepana Czerwińskiego.

wypełnione świętecznymi paczkami, na sali zrobiło się cicho jak maknem zasiał.

Wszyscy niecierpliwie czekali na swą kolej, by odebrać torbę słodyczy. Fundatorem Czerwiński z Pręgowa. Ra-

dosć obdarowanych dzieci był Mikołajem, akompaniującym na akordeonie, zaśpiewały kolędy.

Uśmiech dziecka w nagrodę

Ze Szczepanem Czerwińskim z Pręgowa, pomysłodawcą i fundatorem mikołajkowych paczek dla dzieci z Powiatowego Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Pruszczu Gdańskim, rozmawia Mawrzyńc Rozenberg

- Ile świętecznych paczek ufundował pan w tym roku dla niepełnosprawnych dzieci?

- Pięćdziesiąt pięć, czyli dla wszystkich podopiecznych OREW. Każda jest warta prawie 30 złotych. Takie słodkie prezenty przygotowuję też na Święta Wielkanocne.

- Na jaką nagrodę liczy 78-letni mężczyzna, co roku

przebijający się za Świętego Mikołaja?

- Wystarcza mi uśmiech na twarzach dzieci. Niepełnosprawni od razu mnie poznają i uśmiechają się. Zawsze mają dla mnie jakiś własnoręcznie wykonany obraz. Uzbierałam już całą kolekcję. Wiszą w moim prywatnym, przydomowym muzeum techniki w Pręgowie. Mam tam również zbior starych podków. Każdy zwiędzający, za pięć złotych, może kupić jedną z nich - symbol szczęścia. Zaczynało ostatnio brakować, ale kilkanaście sztuk przywieźli mi policjanci z Kolbuda, którzy konno patrolują gminę. Kasa ze sprzedaży podków trafia do specjalnej



Szczepan Czerwiński

skarbonki, a potem do Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. W ciągu kilku lat udało się przekazać w ten sposób ponad 3 tysiące złotych.

- Dziękuję za rozmowę.

- Życzę Czytelnikom „Echa Pruszcza” wielu pięknych chwil w nadchodzącym roku.



W poniedziałek

dodatek
Praca

Zamów reklamę (058) 30 03 200

Prenumerata
Z dostawą
do domu rano

91 gr*

Sprawdź
0 800-15 00 26

*) cena kalkulowana za 1 egzemplarz „Dziennika” przy prenumeracie rocznej na terenie Trójmiasta